

Jędrzej Liberacki

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 6 grudnia 2017 r., V KK 240/17* (oszustwo przez milczenie)

Wprowadzenie w błąd lub wyzyskanie błędu, o jakich mowa w art. 286 § 1 k.k., zachodzi także wtedy, gdy sprawca świadomie zataił przed kontrahentem obiektywnie istniejącą sytuację, która ma wpływ na możliwość realizacji warunków transakcji wynikających z umowy.

Wyrokiem z 20 września 2016 r. Sąd Rejonowy w N. uniewinnił oskarżonego od popełnienia czynu polegającego na tym, że w okresie od lipca do września 2010 r. oskarżony kupił kruszywo za cenę 193.699,39 zł, wprowadzając w błąd pracownika pokrzywdzonego co do wypłacalności kupującego – L. Sp. z o.o. – i zamiaru uiszczenia ceny, czym doprowadził pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem, tj. do czynu z art. 286 § 1 k.k.¹

Wyrok ten został zaskarżony apelacją wniesioną przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Po rozpoznaniu apelacji Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z 3 marca 2017 r. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł kasację od wyroku sądu odwoławczego, podnosząc w niej zarzuty:

- a) rażącego naruszenia prawa procesowego, tj. art. 457 § 3 k.p.k.², stwierdzając, że jego obraza polegała na ogólnikowym i oderwanym od okoliczności sprawy odniesieniu się do zarzutów zamieszczonych w zwykłym środku odwoławczym;

* OSNKW 2018, nr 2, poz. 21.

¹ Ustawa z dn. 6 VI 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. 2017, poz. 2204 tekst jedn. ze zm., dalej: „k.k.”

² Ustawa z dn. 6 VI 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. 2017, poz. 1904 tekst jedn. ze zm., dalej: „k.p.k.”

- b) rażącego naruszenia prawa materialnego, tj. art. 286 § 1 k.k., zarzucając błędną wykładnię znamion przestępstwa określonych w tym przepisie, do czego miało dojść w wyniku wyrażenia nietrafnego, zdaniem autora kasacji, poglądu, że:

[...] jeśli czyn sprawcy polega na doprowadzeniu pokrzywdzonego do sprzedaży towaru w obrocie handlowym, znamieniem tego przestępstwa jest zamiar sprawcy niedokonania zapłaty za kupiony towar, podczas gdy znamieniem jest zamiar doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, co ma miejsce w przypadku, gdy kupującym jest reprezentowany przez sprawcę podmiot niewypłacalny, o czym sprzedawca nie wie, gdyż sprawca zataja ten fakt.

Autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w pkt I oraz III i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w O.

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej pkt I oraz III tego wyroku i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania, dzieląc pierwszy zarzut poczyniony w apelacji. W gruncie rzeczy podstawę takiego rozstrzygnięcia stanowiły poczynione przez Sąd Najwyższy wywody dotyczące płaszczyzny materialnoprawnej – i te właśnie będą stanowiły przedmiot niniejszej glosy.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swojego wyroku zwrócił uwagę na to, że przesłanką uniewinnienia oskarżonego w pierwszej instancji było przekonanie sądu, że nie nastąpiła realizacja jednego ze znamion przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., nie przyjęto bowiem, że „do zawarcia transakcji doszło za pomocą wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania”, podkreślając, że „nie wykazano w toku przewodu sądowego by oskarżony w jakikolwiek sposób wprowadził w błąd pokrzywdzonego”.

Zdaniem Sądu Najwyższego fragment uzasadnienia Sądu Rejonowego, w którym stwierdzono, że:

[...] sam fakt zawierania kolejnych umów przez osobę prowadzącą działalność gospodarczą, wobec której nawet toczą się już wcześniejsze postępowania egzekucyjne, nie może być utożsamiany z działaniem takiej osoby w celu oszukania nowych kontrahentów, jeżeli inne elementy zachowania takiej osoby nie wskazują na taki zamiar. Prowadziłoby to do niczym nieuzasadnionego poglądu, iż osoba taka nie powinna zaciągać już nowych zobowiązań, wobec niespłacenia dotychczasowych, a co za tym idzie do jej eliminacji z życia gospodarczego.

– powinien zostać uzupełniony zastrzeżeniem o obowiązku poinformowania kontrahenta o rzeczywistej sytuacji ekonomicznej utrudniającej możliwość wypełnienia podejmowanych zobowiązań, czym Sąd Najwyższy podzielił zdanie autora kasacji.

W uzasadnieniu swojego wyroku Sąd Najwyższy stwierdził również, że do realizacji znamienia nie tylko wyzyskania błędu, ale także wprowadzenia w błąd dochodzi między innymi wtedy, gdy sprawca świadomie zataił przed kontrahentem obiektywnie istniejącą sytuację, która ma wpływ na możliwość realizacji warunków transakcji wynikających z umowy. Zdaniem Sądu Najwyższego: „wystarczające jest wykazanie, że ujawnienie prawdziwego stanu rzeczy powstrzymałoby pokrzywdzonego od zawarcia umowy lub skłoniło do bardziej skutecznego zabezpieczenia jej realizacji”. Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że powyższe stanowisko zostało przyjęte w orzecznictwie, i powołał się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 12 sierpnia 2016 r., II AKa 194/16³.

Powyższe stanowisko Sądu Najwyższego nie zasługuje na aprobatę i zdaje się wymagać poszerzenia bazy argumentacyjnej, czego punktem wyjścia powinno być rozróżnienie struktury znamion typu oszustwa, polegającego na wprowadzeniu w błąd oraz wyzyskaniu błędu.

Istota wyzyskania błędu jest o tyle odmienna od konstrukcji znamienia wprowadzenia w błąd, że w przypadku tej pierwszej czynności sprawczej zachowanie sprawcy polega wyłącznie na zaniechaniu stanowiącym wykorzystanie już istniejących (jeszcze przed podjęciem przez sprawcę jakiegokolwiek czynności), niezgodnych z rzeczywistością opinii lub wyobrażeń osoby rozporządzającej mieniem⁴ i braku aktywności ze strony sprawcy, która miałaby wyprowadzić potencjalnego pokrzywdzonego z mylnego postrzegania rzeczywistości⁵. To czyni z tej odmiany przestępstwa oszustwa powszechne przestępstwo właściwe z zaniechania. Na marginesie można nadmienić, że oczywiście należy pamiętać, że sprawca, aby popełnić przestępstwo, nie tylko musi wyzyskać istniejący błąd, ale też doprowadzić do rozporządzenia mieniem.

Wprowadzenie w błąd to natomiast zachowanie, które nie opiera się jedynie na samym skorzystaniu z błędnego wyobrażenia pokrzywdzonego o rzeczywistym stanie rzeczy. Wręcz przeciwnie – polega ono na stworzeniu takiego właśnie błędnego wyobrażenia. To z kolei wymaga pewnej

³ LEX nr 2109571.

⁴ Zob. wyrok SN z 27 X 1986 r., II KR 134/86, LEX nr 17787.

⁵ Wyrok SN z 2 XII 2002 r., IV KKN 135/00, LEX nr 74478.

aktywności⁶. Istnieje możliwość, że wskazana „aktywność” może zostać wyrażona również poprzez zaniechanie. Nie będzie to jednak tak oczywiste, jak w przypadku wyzyskania błędu. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na przyjmowane w literaturze stanowisko, zgodnie z którym wprowadzenie w błąd może przybrać formę przemilczenia⁷. Otóż należy zauważyć, że choć takie sprawstwo jest możliwe, to słusznie przyjmuje się, że wówczas realizacja znamienia wprowadzenia w błąd musi być wynikiem pewnej złożoności, na którą składają się łącznie zaniechanie (w postaci wspomnianego przemilczenia) oraz działanie (polegające na przedstawieniu osobie rozporządzającej innych informacji związanych z rozporządzeniem)⁸. Koniecznym jest więc, aby zaniechanie sprawcy stanowiło brak reakcji na wywołane przez niego mylne wyobrażenie o rzeczywistości, gdyż w innym wypadku będziemy mieli do czynienia z wyzyskaniem błędu. Tym samym należy podważyć stanowisko Sądu Najwyższego uznające już samo wykazanie, że ujawnienie prawdziwego stanu rzeczy powstrzymałoby pokrzywdzonego od zawarcia umowy lub skłoniło do bardziej skutecznego zabezpieczenia jej realizacji, za wystarczające do przypisania sprawcy odpowiedzialności karnej poprzez wprowadzenie w błąd. Nie będzie bowiem możliwe wprowadzenie w błąd wyłącznie poprzez przemilczenie (niemniej jednak patrz niżej: uwagi dotyczące art. 2 k.k.).

Co się tyczy natomiast tezy o zastrzeżeniu obowiązku poinformowania kontrahenta o rzeczywistej sytuacji ekonomicznej, należy zwrócić uwagę, że również w tym wypadku nie bez znaczenia pozostanie to, czy mowa jest o wyzyskaniu błędu, czy też o wprowadzeniu w błąd. I tak odróżnić należy przypadek, gdy sprawca po prostu powstrzyma się od poinformowania o swojej sytuacji majątkowej (choćby z uwagi na fakt, że w toku zawierania umowy ta kwestia nie będzie przedmiotem dyskusji podejmowanej przez strony), od takiego, gdy sprawca przedstawi niezgodne z rzeczywistością informacje poświadczające pozostawanie przez niego w dobrej sytuacji finansowej, a dopiero później nie podejmie on działań polegających na sprostowaniu przedłożonych wiadomości.

⁶ Podobnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z 25 I 2017 r., III KK 331/16, < <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/III%20KK%20331-16.pdf> >.

⁷ Zob. J. Bafia, w: J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz. Tom 2*, Warszawa 1987, s. 538; M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278–363*, red. A. Zoll, Warszawa 2016, komentarz do art. 286 k.k., tezy 28 i 40.

⁸ Zob. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, w: *Kodeks...*, komentarz do art. 286 k.k., teza 40.

W tym pierwszym przypadku będziemy mogli analizować zachowanie sprawcy jedynie z perspektywy potencjalnego zrealizowania znamion oszustwa przez wyzyskanie błędu. Przepięstwo oszustwa w tej formie przybiera postać powszechnego przestępstwa materialnego z zaniechania i nie będzie w tej sferze powiązane z art. 2 k.k. Co za tym idzie, obowiązku poinformowania kontrahenta o złej sytuacji ekonomicznej nie trzeba doszukiwać się w oparciu o ustawę, orzeczenie sądowe, akt administracyjny czy umowę cywilnoprawną⁹. Niemniej jednak zasadnym jest, aby wartościowanie czynu sprawcy przy rozstrzyganiu o jego odpowiedzialności karnej było dokonywane przy uwzględnieniu reguł powszechnie przyjętych w obrocie gospodarczym. Mając to na względzie, podstawową zasadą przy ocenie, czy doszło do wyzyskania błędu, powinno być założenie, że kontrahent w transakcji obustronnej nie ma obowiązku ujawniania sytuacji materialnej swojego przedsiębiorstwa, gdy:

[...] przy zachowaniu reguł kupieckich, którym druga strona ma prawo ufać, będzie miał rzeczywistą możliwość realizacji przyjętego na siebie zobowiązania w dacie jego powstania, bez świadomego powodowania szkody w majątku swojego kontrahenta¹⁰.

Zastanowienia wymaga więc stwierdzenie Sądu Najwyższego, że już w sytuacji utrudniającej możliwość wypełnienia podejmowanych zobowiązań istnieje obowiązek poinformowania kontrahenta o takich utrudnieniach, którego niedopełnienie – jak to wynika z całokształtu skonstruowanej przez Sąd Najwyższy tezy – może skutkować odpowiedzialnością karną z art. 286 k.k., i to bez analizy komponentu intelektualnego sprawcy. Wydaje się, że w realiach gospodarki wolnorynkowej, gdzie funkcjonowanie w obrocie zawsze wiąże się z pewnym ryzykiem i elementami, które mogą wpłynąć na utrudnienie realizacji innych zobowiązań, teza Sądu Najwyższego jest zbyt daleko idąca, a na aprobatę zasługuje pogląd, że dopiero w warunkach takich jak zaciąganie zobowiązań przez bankruta (lub osobę, której takie bankructwo grozi) brak informowania kontrahenta o swojej sytuacji może stanowić realizację znamion art. 286 § 1 k.k.¹¹ Co więcej, Sąd Najwyższy nie

⁹ Zob. wyrok SN z 4 III 2015 r., IV KK 32/15, OSNKW 2015, nr 6, poz. 53 – w odniesieniu do charakteru prawnego obowiązku, o którym mowa w art. 2 k.k.

¹⁰ Wyrok SA w Łodzi z 16 X 2014 r., II AKa 197/14, LEX nr 1548532.

¹¹ Zob. cytowany wcześniej wyrok SA w Łodzi z 16 X 2014 r. (II AKa 197/14), który jednak mylnie odnosi się do wprowadzenia w błąd zamiast do znamienia wyzyskania błędu, na co zwrócono również uwagę w: M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, w: *Kodeks...*, komentarz do art. 286 k.k., teza 15.

poddał analizie istniejących w obrocie gospodarczym reguł, które mogłyby świadczyć o istnieniu wymaganego obowiązku.

Na skonstruowanie zarzutu w oparciu o wprowadzenie w błąd pozwala dopiero drugi z przedstawionych wcześniej scenariuszy. Wówczas jednak obowiązek poinformowania kontrahenta o rzeczywistej sytuacji ekonomicznej będzie wynikał z wcześniejszego zachowania polegającego na przedstawieniu mylących informacji, na co Sąd Najwyższy nie zwrócił jednak uwagi.

Podchodząc do sprawy bardziej ogólnie i teoretycznie, warto się zastanowić, czy można stanąć również na stanowisku, że – w przeciwieństwie do sprawstwa w formie wyzyskania błędu – w przypadku wprowadzenia w błąd zastosowanie znajdzie art. 2 k.k. W przeciwieństwie do wyzyskania błędu oszustwo dokonywane za pomocą wprowadzenia w błąd jest przestępstwem powszechnym z działania oraz indywidualnym niewłaściwym z zaniechania. Należałoby więc uznać, że zrealizowanie znamienia wprowadzenia w błąd poprzez zaniechanie nastąpi tylko w przypadku uchylenia się przez sprawcę od wykonania ciężącego na nim szczególnego obowiązku prawnego, który byłby gwarancją uzyskania odpowiedniej i potrzebnej wiedzy¹². Tym samym, dekodując normę zawartą w art. 2 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., stwierdzić można, że odpowiedzialnym za popełnienie przestępstwa oszustwa zrealizowanego poprzez wprowadzenie w błąd, a dokonanego w formie zaniechania, może być ten tylko, na kim ciąży prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi poprzez ujawnienie odpowiednich informacji, a w odniesieniu do realiów omawianego orzeczenia – informacji dotyczących rzeczywistej sytuacji ekonomicznej nabywającego.

Odnosząc się do takiego rozwiązania, należałoby się następnie zastanowić, czy możliwe było zrealizowanie znamienia wprowadzenia w błąd poprzez samo niedopełnienie obowiązku, który nie wynikałby z podjętego wcześniej przez sprawcę działania. Otóż wydaje się to potencjalnie możliwe w sytuacji, gdy na domniemanym sprawcy nałożony został prawny obowiązek ujawnienia stosownych informacji, ale tylko w przypadku dokładnie określonym, gdzie brak przedłożenia informacji poczytywany byłby za oświadczenie o nieistnieniu okoliczności przymuszających do wyjawienia odpowiednich informacji. Wówczas bowiem mylne wyobrażenie o rzeczywistości u osoby rozporządzającej nie powinno się pojawić, niezależnie od zachowania sprawcy, gdyż sprawca wywołałby ten błąd dopiero poprzez brak zrealizowania ciężącego na nim szczególnego obowiązku prawnego, nie przedkładając odpowiednich informacji.

¹² Tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 25 I 2017 r., III K 331/16, LEX nr 2225867.

Tym samym należy stwierdzić, że w przypadku wprowadzenia w błąd obok przemilczenia co do zasady zawsze powinien występować element działania sprawcy wprowadzający w błąd, chyba że na sprawcy nałożony został niezależnie prawny, szczególny obowiązek działania, mający swoją podstawę nie w uprzednim działaniu sprawcy, będącym źródłem niebezpieczeństwa dla chronionego dobra prawnego, ale w ustawie, orzeczeniu sądowym, akcie administracyjnym lub umowie cywilnoprawnej. Co więcej, koniecznym jest, by dopiero to zaniechanie w postaci niedochowania szczególnego obowiązku prawnego wywołało mylne przeświadczenie o rzeczywistości u rozporządzającego (z wyjątkiem przypadku, gdy obowiązek wynikałby z uprzedniego działania sprawcy). W innym razie będziemy mieli do czynienia z wyzyskaniem błędu istniejącego niezależnie od zachowania sprawcy.

Mając na uwadze powyższe oraz znajdując odniesienie do tezy postawionej przez Sąd Najwyższy, wykluczone w przypadku wprowadzenia w błąd jest sformułowanie twierdzenia o istnieniu obowiązku poinformowania kontrahenta o jego rzeczywistej sytuacji ekonomicznej bez powołania się na konkretne źródło takiego obowiązku (w tym bez podjęcia analizy, czy istniał obowiązek ujawnienia złego stanu ekonomicznego spółki w drodze wszczęcia procedury upadłościowej, na co wskazywał autor kasacji, i czy niezastosowanie się do tego obowiązku mogło stanowić realizację znamienia wprowadzenia w błąd czy wyzyskania błędu).

Należy również pokrótce odnieść się do przywołanego przez Sąd Najwyższy wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 12 sierpnia 2016 r. Po pierwsze w przywołanym orzeczeniu Sąd Apelacyjny w Katowicach stwierdził, że do wprowadzenia w błąd wystarczające jest nie tyle wykazanie, że ujawnienie prawdziwego stanu rzeczy powstrzymałoby pokrzywdzonego od zawarcia umowy lub skłoniło do bardziej skutecznego zabezpieczenia jej realizacji (jak przyjął Sąd Najwyższy), ile celowe wywołanie błędnego wyobrażenia o okolicznościach decydujących o rozporządzeniu lub sposobie rozporządzenia. Wywołanie takiego wyobrażenia może natomiast zostać uznane za wprowadzenie w błąd tylko z uwzględnieniem powyżej opisywanych dróg wykładni. Co więcej, Sąd Apelacyjny co prawda uznał, że:

[...] dla przestępstwa oszustwa nie ma potrzeby wykazywania, że w chwili zawierania umowy sprawca nie miał zamiaru wywiązać się ze zobowiązania,

gdyż wystarczającym jest ustalenie, że pokrzywdzony nie zawarłby umowy, gdyby wiedział o okolicznościach, które były przedmiotem wprowadzenia go w błąd przez sprawcę.

Nie odnosił on jednak tego bezpośrednio do znamienia wprowadzenia w błąd – co uczynił Sąd Najwyższy w komentowanym wyroku – ale do kwestii niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Tak poczyniony przez Sąd Apelacyjny wywód posłużył mianowicie rozpatrzeniu, które działania podjęte przez wprowadzanego w błąd mogą zostać uznane za niekorzystne rozporządzenie mieniem, a także miał za zadanie przeanalizowanie strony podmiotowej sprawy. W tym też kontekście Sąd Apelacyjny w Katowicach zwrócił uwagę na konieczność szerokiej interpretacji badanych przez siebie kwestii¹³.

Efektom omawianych rozwiązań przyjętych przez Sąd Najwyższy było stwierdzenie, że sąd odwoławczy powinien rozstrzygnąć zagadnienie, czy zaistnienie okoliczności, że w okresie znacznie poprzedzającym zawarcie przedmiotowej umowy sytuacja ekonomiczna spółki L. była tak niekorzystna, że nie zapewniała realnej możliwości uregulowania należności za zakupione kruszywo, stanowiło realizację jednego ze znamion przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. Nie odnosząc się do kwestii procesowych zaistniałych na kanwie omawianej sprawy, należy zauważyć, że pomimo błędnego uzasadnienia tak wyprowadzony wniosek można uznać za poprawny. Wynika to z tego, że choć ciężko uznać poprawność tez Sądu Najwyższego odnoszących się do znamienia wprowadzenia w błąd, to nie można do końca wykluczyć możliwości przypisania sprawcy oszustwa dokonanego za pomocą wyzyskania błędu. Należy ponadto podkreślić, że stwierdzenie przez sąd pierwszej instancji, że nie wykazano w toku przewodu sądowego, by oskarżony w jakikolwiek sposób wprowadził w błąd pokrzywdzonego, nie zamyka drogi do stwierdzenia, że mogło dojść do wyzyskania błędu pokrzywdzonego już wcześniej istniejącego w świadomości pracownika.

Poza zakresem analizy niniejszej glosy jest natomiast ocena, czy sformułowany w akcie oskarżenia zarzut pozwala na pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności za oszustwo poprzez wyzyskanie błędu. W tym miejscu można jedynie zasygnalizować, że choć znamiona wprowadzenia w błąd oraz wyzyskania błędu znajdują się w jednym przepisie, to w istocie stanowią one odrębne typy czynów zabronionych. Rozwiązanie tego problemu będzie zależało od rozstrzygnięcia, czy do przypisania sprawcy przestępstwa konieczna

¹³ Sąd Apelacyjny w Katowicach w swoim wyroku odwoływał się do wyroku SN z 2 X 2015 r., III KK 148/15, LEX nr 1816561, w odniesieniu do którego poczynione w glosie rozważania zachowują aktualność w sposób odpowiedni.

jest zmiana podstawy faktycznej (której nie wolno zmieniać w sposób istotny w toku procesu), czy jedynie zmiana podstawy prawnej (przy uwzględnieniu reguł art. 399 § 1 oraz art. 455 k.p.k.).

Mając na uwadze wszelkie poczynione rozważania, na aprobatę nie zasługuje natomiast drugi wniosek Sądu Najwyższego, w którym to przyjęto stanowisko, że czynnikami uzasadniającymi uchylenie wyroku sądu odwoławczego były brak rzeczywistego zbadania przez Sąd Okręgowy zagadnień odnoszących się do zawarcia umowy i realizacji dostawy kruszywa spółce L. (w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie był świadomy faktów, o których wiedza powstrzymałaby go od zawarcia przedmiotowej umowy – a więc w warunkach znacząco podwyższonego ryzyka gospodarczego), a także brak oceny, czy i na ile sytuacja ekonomiczna spółki L. zwiększała ryzyko, jakim było obarczone zawieranie umów z tym podmiotem. Powyższe, zdaniem Sądu Najwyższego, stanowiło nie tylko uchybienie o rażącym charakterze (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k., a także art. 457 § 3 k.p.k.), ale również mogło w istotny sposób wpłynąć na treść orzeczenia sądu odwoławczego, w szczególności doprowadzić do ustalenia, że zatajenie ryzyka przed kontrahentem realizowało znamię wprowadzenia w błąd skutkującego niekorzystnym rozporządzeniem mieniem przez pokrzywdzonego.

Podsumowując, uzasadnienie glosowanego wyroku Sądu Najwyższego zawiera szereg tez niepoprawnych – cechujących się zbyt dużym uogólnieniem (patrz: teza odnosząca się do obowiązku leżącego na kontrahencie) lub zbyt dużym uproszczeniem bardziej skomplikowanych problemów prawnych (patrz: tezy odnoszące się do realizacji znamion przestępstwa oszustwa poprzez przemilczenie). Tak skonstruowane przez Sąd Najwyższy twierdzenia są o tyle niepokojące, że sprzyjają wykładni poszerzającej odpowiedzialność sprawcy i niezasadnie ułatwiającej przypisanie tej odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd przez zaniechanie, przy jednoczesnym pominięciu fundamentalnych kwestii związanych z istotą znamion przestępstwa oszustwa. Należy w szczególności zauważyć, że Sąd Najwyższy niezasadnie odnosi swoją główną tezę zarówno do znamienia wyzyskania błędu, jak i do przesłanki wprowadzenia w błąd.

Największy niepokój wywołuje jednak próba niejako wprowadzenia przez Sąd Najwyższy obowiązków informowania w obrocie gospodarczym przez posłużenie się instrumentami prawnokarnymi. Takie rozwiązanie nie jest bowiem do pogodzenia z jednym z podstawowych założeń polskiego porządku prawnego traktującego prawo karne jako ostateczny środek reakcji (*ultima ratio*).

**Commentary to the Supreme Court decision of 6 December 2017, V KK 240/17
(a crime of fraud by concealing information)**

Summary

The commented judgment concerns the issue of criminal liability for committing a crime of fraud by concealing information regarding the actual economic situation. The author criticizes the Supreme Court for the lack of distinction between the exploitation of error and misleading. In particular, the statement on the fulfillment of both elements, exploitation of error and misleading, is questioned in cases when the perpetrator intentionally conceals from the other party to the contract an objectively existing situation that affects the ability to follow the terms of this contract.

Keywords: fraud, legal duty, concealment, misleading, exploitation of other person's error, omission

Jędrzej Liberacki – mgr, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Prawa i Administracji
(absolwent)